

668  
 „Dzieje grzechu“ i „Kuchnia“

**M**INIFESTWAL teatralny „Sopockiego Lata“ (oby kiedyś zmienił się prawdziwy, odpowiednio zaprogramowany teatralny przegląd) zaczął się pod dobrymi auspiciami. W Teatrze (?) Letnim — gościnne występy Teatru Nowego w Łodzi z „Dziejami grzechu“ S. Żeromskiego w adaptacji Jerzego Adamskiego i Ireny Strzebińskiej — w dobrej, przemyślanej reżyserii **Olgi Koszutskiej**.

Te „sceny dramatyczne“ (chwilami, dodajmy, „melodramatyczne“) płynnie się przenikają dzięki trafnie zastosowanemu „montażowi“ reżyserskiemu, przedstawienie ma swój styl, nieco bardziej statyczny w pierwszej, dynamiczny w drugiej części widowiska.

Swe napięcie spektakl uzyskuje głównie dzięki znakomitej grze **Wandy Neuman** w roli **Ewy Pobratyńskiej**. W ustach **Wandy Neuman** każda kwestia zostaje w pełni uprawdopodobniona. Jej **Ewa Pobratyńska** przekonuje nas zarówno w pierwszej fazie uczucia do **Łukasza**, jak i wtedy, gdy staje się „kobietą wyzwoloną“. Nie-

stety, nie znalazła **Wanda Neuman** partnera w **Wojciechu Pilarskim**, którego **Łukasz** jest papierową, bezbarwną postacią.

Zapadł w pamięć świetny, z brawurą przez **Bogusława Sochnackiego** pokazany **Pochron** i **Plaża-Spiawski Bohdana Mikucia**, **Szczerbiec — Jana Zerziewskiego**, **Horst — Ryszarda Dembinskiego**, **Matka — Celinę Klimczakówny**. A jeszcze **Zygmunt Zintel** jako **Ojciec**, **Zbigniew Józefowicz** — **Bodzanta**, tudzież para studentów — **E. Krasny** i **S. Zatkota**. Scenografię zaprojektował **Henri Poulain**, a tło muzyczne — **Anna Płosza**.

**A**w Teatrze „Wybrzeże“ w Gdańsku — wrocławska „Kuchnia“ **Arnolda Weskera** w wykonaniu zespołu Teatru Polskiego w świetnej reżyserii **Wandy Laskowskiej**, z równie ciekawą scenografią **Zofii Pietrusińskiej**. I jaką grą aktorów! Aż wierzyć się nie chce, że do takiej perfekcji można doprowadzić grę zespołową, nadać jej taką dynamikę, nasyścić taką naturalnością — a przy tym wszystkim — operując jednocześnie prawie trzema dziesiątkami aktorów na scenie — uzyskiwać taką precyzję i logikę scenicznych wydarzeń.

W świetnej, naturalistycznej, a jednocześnie „infernalnej“ (jakby powiedział **Witkacy**) scenografii rozgrywa się polifoniczna, obejmująca dziesiątki utrafiionych etiu — sztuka **Weskera**. Przypomnijmy — laureata w roku 1960 nagrody „Evening Standard“ dla najbardziej obiecującego dramaturga angielskiego, w 4 lata później laureata nagrody **Marzotto**, jednego z czołowych twórców tzw. „kitchen-sink drama“, dramatu „kuchennego zlewu“, obrazującego brutalne realia życia. Ciekawostka: **Wesker** w „Kuchni“ oparł się na swoich własnych doświadczeniach z czasów, gdy pracował sam w podobnym zakładzie.

Spśród trzydziestu wykonawców wymienimy świetnego **Andrzeja Hrydzewicza** (**Peter**), **Ewę Kamas** (**Monikę**), **Bolesława Abarta** (**Max**), **Wojciecha Malca** (**Hans**), **Erwina Nowiaszaka** (**Magi**), **Władysława Dewoyno** (**Alfredo**) **Annę Koławska** (**Dafne**) — choć na wyróżnienie zasługują chyba wszyscy.